

Tadeusz Paleczny

## KOMUNIKACJA MIĘDZYKULTUROWA W GLOBALIZUJĄCYM SIĘ ŚWIECIE<sup>1</sup>

Komunikacja międzyludzka obejmuje wszelkie formy wymiany sądów, ale także wartości materialnych oraz duchowych, wzorów osiągania tych wartości, opinii, norm, czyli, najogólniej mówiąc, wszystkich możliwych do przekazania elementów własnej kultury. Komunikacja międzykulturowa jest szczególną odmianą komunikacji międzyludzkiej. Komunikacja międzyludzka obejmuje osadzone w konkretnym kontekście kulturowym, posiadające identyczne dla wszystkich uczestników znaczenie przekazy werbalne. Przybierają one postać komunikatów, informacji, sądów, zawartych w słowie mówionym bądź pisany, w symbolu, w obrazie, w sygnale dźwiękowym. Jest to komunikacja ujęta wąsko, jako werbalna, odbywająca się w znany wszystkim (co najmniej obu) uczestnikom przekazu – nadawcy i odbiorcy – sposób wzajemna wymiana symboli.

Komunikacja w szerszym sensie oznacza każdy przekaz, także wyrażany ruchem ciała, mimiką, podjęciem bądź zaniechaniem działania, gestem, odbywający się pomiędzy osobami nawiązującymi co najmniej kontakt wzrokowy. Drugi sposób komunikowania międzyludzkiego jest „bardziej teatralnym i kontekstowym, niewerbalnym i przypuszczalnie pozbawionym wyraźnej intencji przekazywania informacji” [Goffman, 1981, s. 39]. W komunikowaniu niewerbalnym bardziej chodzi o wyrażenie zainteresowania, chęci kontaktu, zdefiniowanie własnej roli i miejsca w schemacie komunikowania. Wszelkie informacje na temat statusu społecznego jednostki, dane mogące być odczytane z zalotnego uśmiechu czy z gestu zniechęcenia mają charakter wtórny i posiadają znaczenie w kontekście kultury, w której się odbywają.

Komunikacja werbalna to komunikacja dokonywana za pomocą systemów znaków symbolicznych. Najbardziej uniwersalnym i powszechnym systemem zna-

---

<sup>1</sup> Artykuł stanowi zmodyfikowaną część książki pt. *Interpersonalne stosunki międzykulturowe*, Kraków 2007.

ków jest język mówiony i pisany. Kody komunikacji międzyludzkiej, zwane językiem, przybrały najwcześniej postać mowy. Mowa, jako system znaków dźwiękowych, fonicznych, jest pierwotną i najważniejszą formą języka każdej grupy kulturowej. Językoznawcy i antropolodzy opisali wiele odmian języków grup pierwotnych, od najmniej złożonych po najbardziej rozbudowane w sensie leksyki (liczby słów, gramatyki jako sposobu uporządkowania logicznego sekwencji dźwięków, czyli struktury przekazu dźwiękowego). Świat języka to pierwotnie system dźwięków. Komunikacja międzyludzka opiera się na multimedialnym przekazie, łączącym w sobie „mowę ciała”, czyli gest, mimikę twarzy, dźwięk, w postaci mniej lub bardziej wyartykułowanej sekwencji, od warknięcia, chrząknięcia, okrzyku, po bardzo złożone ciągi półtoragodzinnego wykładu uniwersyteckiego, przykładowo na temat zdolności komunikacyjnych człowieka, od gwizdu po monolog Hamleta ze sztuki Szekspira. Mowa jest bardzo złożonym, ulegającym ciągłej ewolucji systemem komunikacji. Komunikacja międzyludzka odbywa się jednak w pewnym wyraźnym kontekście wizualności. Najczęściej dwaj rozmawiający ze sobą ludzie, przynajmniej do czasu wynalezienia telefonu czy telegrafu, komunikowali się, widząc siebie nawzajem. Poza pewnymi wyjątkowymi formami komunikacji na dystans, przykładowo poprzez rytmiczne bicie w bębny lub przesyłanie widocznych z większej odległości znaków dymnych, komunikacja międzyludzka odbywała się – i odbywa do tej pory – w oparciu o kontakt interpersonalny. W coraz większym stopniu kontakt ten ma jednak charakter relacji pośredniej, w której coraz większą rolę odgrywają środki przekazywania, przetwarzania informacji. Internet umożliwił przekazywanie nie tylko głosu, lecz także obrazu, i to na dodatek ruchomego. Język, jako kod komunikacyjny grupy kulturowej, istnieje poprzez język i dzięki językowi. Istnieją teorie, np. Sapira-Whorfa, że język jest „pierwotną” rzeczywistością kulturową, jest obiektywnie, transcendentnie danym systemem znaczeń, dzięki któremu, poprzez „odkrywanie” sensu tego zapisu, powstaje i rozwija się kultura. Można by powiedzieć obrazowo, że na początku był Bóg i słowo, jak w zapisie z Genesis. Na bazie tego założenia rozwijają się teorie komunikacji systemowej, również cybernetyczne, które formułują sądy, że to język „myśli nami”, kategoryzuje znaną nam rzeczywistość, narzuca takie, a nie inne formy myślenia. Dlaczego zatem języki różnią się tak znacznie od siebie? Dlaczego w fonetyczno-leksykalnym wymiarze mamy tak różne dźwiękowe sekwencje komunikacyjne, włącznie z językami mlaskowymi, gardłowymi, nosowymi?

Język jest podstawowym środkiem komunikacji międzyludzkiej i międzykulturowej, pod warunkiem że członkowie dwóch co najmniej grup kulturowych potrafią się porozumieć za pomocą jednego z nich, zrozumiałego dla członków obu zbiorowości. Zanim pojawiło się pismo, język przybrał formę graficzną, formę zapisów dźwięków w postaci transkrypcji, grupy kulturowe konstruowały coraz bardziej złożone formy komunikacji dźwiękowej. Mowa jest matką multimedialnej formy komunikacji. Wypowiadany słowom towarzyszyła ekspresja ciała, wspierana różnorodnymi elementami wyglądu, a także ruchu. Taniec i śpiew są najbardziej pierwotną formą ekspresji i komunikacji, wyrażania swoich uczuć i opinii. Taniec i śpiew pozostają do tej pory najbardziej uniwersalnymi sposobami komunikacji międzykulturowej. W tych formach komunikacji zawiera się istota ludzkiej natury,

jednoczącej świat zmysłów, biologiczności i fizyczności z duchowością i z kulturą. Taniec i śpiew to pierwsze, najgłębsze i najtrwalsze formy przewycięzania dualizmu natury i kultury, racjonalizmu i irracjonalizmu, ciała i duszy. Tańcząc, wyrażamy samych siebie, ale poprzez grupowo, kulturowo uporządkowane sekwencje ruchów, ich rytmikę, dynamikę etc. Taniec, pomimo że brazylijską *sambę*, argentyńskie *tango*, czeską *polkę*, cygańsko-andaluzyjskie *flamenco*, polskiego *poloneza*, węgierskiego *czardasza*, indiański *Taniec Ducha*, rosyjskiego *kozaczoka*, walca wiedeńskiego kojarzymy z konkretnymi kulturami, jest uniwersalną formą komunikacji. Wiele kultur, porządkując i regulując pewne formy zachowań międzyludzkich, szczególnie międzypłciowych, wprowadziło kanony tańca towarzyskiego, religijnego, ceremonialnego, nowoczesnego, baletowego etc. Inne formy ruchu ciała, ale i symbolicznej, dźwiękowo-ruchowej, multimedialnej komunikacji rozwijają bawalcy technotronicznych dyskotek, uczestnicy punkowskiego tańca *pogo*, rapujący hip-hopowcy, breakdancerzy uliczni czy swingujący członkowie kościelnego chóru gospel. Istnieje wiele form tańca, mniej lub bardziej uporządkowanych kulturowo sekwencji ruchów. Podobnie jak istnieje wiele różnorodnych form muzyki. Taniec i śpiew to pierwsze, wynikające z natury ludzkiej – jakkolwiek byśmy ją definiowali i rozumieli – elementy kultury symbolicznej i kody komunikacji międzyludzkiej. Taniec i śpiew łączą nas z ptakami uprawiającymi taniec godowy, ale i z delfinami czy z waleniami wykonującymi czytelne dla innych uczestników stada ewolucje lub wydającymi zrozumiałe dla nich dźwięki.

Współcześnie dominuje model oparty na multimedialnych, coraz bardziej globalnych, sieciowych kanałach i technikach przepływu informacji. Społeczeństwa masowe wchodzą w fazę tzw. szoku informatycznego. Zjawisko to oznacza brak możliwości efektywnego przetwarzania i analizy informacji. „Masa” informacji rośnie w tempie znacznie szybszym niż zdolność człowieka do ich syntezy [Toffler, 1985]. Komunikację międzyludzką zdominowały multimedialne formy kontaktu. Kontakt międzyludzki staje się zjawiskiem permanentnym. Następuje po włączeniu komputera i wejściu do sieci, ustaje po jego wyłączeniu. Przenośne komputery, laptopy, palmtopy, współpracujące z aparatami telefonicznymi, sieciami światłowodowymi i bezprzewodowymi przekazu danych, kamerami, urządzeniami nagrywającymi i odtwarzającymi, skanerami, faksami, tworzą złożoną infrastrukturę kanałów komunikacji nie tylko międzyludzkiej, lecz także międzykulturowej.

Społeczeństwa i kultury weszły pod koniec XX w. w ponowoczesną fazę rozwoju. Pojęcie ponowoczesności odnosi się do tej fazy w rozwoju społeczeństwa i kultury, która następuje po nowoczesności, po modernizmie, po formacji kulturowej, która dobiega końca, ale jeszcze całkowicie nie uległa „unieważnieniu”. Ponowoczesność to stan funkcjonowania wartości, norm, który odnosi się do terażniejszości, do „dzisiejszości” i „tutejszości”, przy czym „tutejszość” – dzięki szybkim przemianom technologicznym oraz rozwojowi możliwości komunikacyjnych – jest taka sama dla większości uczestników i konsumentów cywilizacji zachodniej.

Jednym z najbardziej dynamicznych i najważniejszych dla współczesnych przemian społecznych zjawisk jest komunikacja międzykulturowa. Komunikacja ta odbywa się zarówno pomiędzy narodami, jak i cywilizacjami, posiadając jednak przede wszystkim interpersonalny charakter. Komunikują się ze sobą nie systemy

wartości, nie układy norm, lecz ludzie. Państwa mają coraz mniejszy wpływ na przebieg komunikacji międzykulturowej. Miejsce instytucji państwowych zajmują ponadnarodowe, globalizujące się sieci multimedialnych środków przekazu. Komunikacja międzykulturowa jest jednym ze zjawisk towarzyszących i zarazem kształtujących procesy globalizacji, tworzenia kontekstu funkcjonowania społeczeństw informatycznych, ponowoczesnych.

## **Spółeczeństwo ponowoczesne a procesy globalizacji**

Ponowoczesność to bardziej proces, niepoddający się do końca racjonalizacji i klasyfikacji, niż stan rzeczywistości kulturowej. Jest to proces dynamicznych, coraz szybszych przemian kultury. Ludzie szukają w tym strumieniu przemian znaków orientacyjnych, trwałych punktów odniesienia, wartości i norm, które ulegają wolniej niż inne degradacji lub dezaktualizacji. Termin „ponowoczesność” stosuje się zdaniem Zygmunta Baumana

dla oznaczenia warunków społeczno-kulturowych wyłaniających się z gwałtownych przemian ostatnich lat, głównie w krajach zamożnego Zachodu. Termin sugeruje, że zachodzące w ostatnich dziesięcioleciach zmiany są na tyle dogłębne i wszechogarniające, że pozwalają czy wręcz nakazują mówić o nowej, odrębnej i swoistej formacji społeczno-kulturowej [Bauman, 2004, s. 902].

To w tej „formacji społeczno-kulturowej”, jako nowej, kształtowanej w procesach globalizacji przestrzeni, lokują się różnorodne, wzajemnie przenikające się całości i elementy kulturowe. Przestrzeń ta jest niejednorodna, nieciągła, trudna do ujęcia w postaci teoretycznego modelu, gdyż sama jest nieokreślona, wieloznaczna, wielokontekstowa, złożona. Postmodernizm zaś jest „refleksją nad przemianami w sztuce, pisarstwie, instytucjach społecznych i politycznych, szeroko pojętej kulturze i sposobie codziennego życia charakterystycznymi dla czasów ponowoczesnych” [Bauman, 2004, s. 903-904]. Pojęcie „ponowoczesności” obejmuje zespół sądów o rzeczywistości, postmodernizm to zbiór dyrektyw i sposobów jej opisu oraz odwzorowania, ewentualnie poznawania i wyjaśniania.

Zjawiska, mechanizmy wzajemnego przystosowania kultur, wyłaniania nowych układów pluralizmu i typów tożsamości określane mianem ponowoczesności są wynikiem procesów globalizacji. Globalizacja polega w najogólniejszym sensie na oswajaniu, przystosowywaniu do partykularnych wymogów grup kulturowych uniwersalizujących się elementów, takich jak język, religia, moda, obyczaje, programy komputerowe, dzieła sztuki, przepisy kulinarne i inne, oraz z drugiej strony na transformacji kultur partykularnych i na ich uniwersalizacji. Globalizacja oznacza dwustronną transmisję elementów kulturowych i powstawanie w wyniku tej dyfuzji, asymilacji i transkulturacji nowej przestrzeni cywilizacyjnej, wspólnej wszystkim uczestnikom. Tym samym globalizacja staje się procesem ciągłej rekonfiguracji wzajemnych relacji pomiędzy narodami, regionami i grupami, które nadal podtrzymują – jednocześnie go modyfikując – model swej tożsamości kulturowej. [Robertson,

1992, s. 395-396]. Globalizacja nie „musi być interpretowana jednostronnie jako proces światowej unifikacji wzorów zachowań i idei, ale jako zjawisko powstawania pewnej nowej wspólnej przestrzeni działania, komunikowania się, upowszechniania się jednolitych wzorców, pod którą to nadal istnieć będą obszary lokalnych, regionalnych, etnicznych wspólnot zachowujących tożsamość, pielęgnujących swą zakorzenioną w przeszłości kulturową odrębność” [Posern-Zieliński, 2005, s. 21].

Globalizacja jest procesem kształtowania ponadnarodowych, wielokulturowych społeczeństw, jest również następstwem wchodzenia w bliższe i głębsze interakcje i związki ludzi wywodzących się z różnych grup etnicznych, rasowych i wyznaniowych. Procesy globalizacji są komponentem ponowoczesnych modeli pluralizmu kulturowego. Pluralizm kulturowy, synkretyzacja, uniwersalizacja postaw i tożsamości jednostek koreluje się ze zjawiskami mieszania się, nakładania i łączenia w różnych wzorach wielu różnorodnych grup kulturowych. Ponowoczesność zmienia sytuację jednostki w grupie kulturowej, nadaje ludziom więcej podmiotowości i możliwości w kształtowaniu własnej tożsamości, w dostosowywaniu się do wymogów nowej, zglobalizowanej rzeczywistości kulturowej. Nigdy wcześniej w dziejach ludzkości ludzie, jako członkowie jednorodnych grup kulturowych, wyposażeni w monocentryczne typy tożsamości, nie mieli tylu alternatyw, a zarazem szans kształtowania własnych poglądów, postaw i tożsamości. Konsekwencje procesów globalizacji są bardzo różnorodne i wielorakie. Determinują w coraz większym stopniu nie tylko zjawiska integracji ekonomicznej i społecznej członków wielokulturowych społeczeństw, lecz także, a może głównie, prowadzą do wyłaniania nowych, ponadnarodowych, międzyrasowych interetnicznych typów tożsamości mieszanej, dwu- i wielokulturowej. Do najważniejszych mechanizmów – konsekwencji globalizacji dla złożonych społeczeństw ponowoczesnych – należą trzy rodzaje zjawisk.

Po pierwsze, są to procesy wzajemnego przenikania się, „dyfuzji idei (modeli życia, wzorów gustów, upodobań, stylów, technologii), które dzisiaj z wielką łatwością i znaczną intensywnością rozprzestrzeniają się po świecie, przekraczając granice dotychczasowych autonomicznych systemów kulturowych i odseparowanych od siebie kręgów cywilizacyjnych” [Posern-Zieliński, 2005, s. 23].

Po drugie, proces budowy społeczeństw ponowoczesnych, jako konsekwencja m.in. uniwersalizacji kulturowej, polega na

tworzeniu się nowych, zwykle amorficznych form kulturowych, na powstawaniu globalnego kulturowego melanzu, na procesach hybrydyzacji polegających na fragmentaryzacji i ponownym łączeniu w nowy układ całościowy różnych heterogenicznych części składowych, na obserwacji procesu deterytorializacji form kulturowych, niegdyś mocno związanych z konkretnym środowiskiem etnicznym czy regionalnym, a dziś swobodnie wędrujących po całym świecie, na wysiłkach zmierzających do budowy społeczeństw wielokulturowych, na intensyfikacji międzykulturowego dialogu i jego skutkach, na charakterystycznej dla współczesności kondensacji czasu i przestrzeni prowadzącej do typowo postmodernistycznych form kulturowych, zacierających granice między wysoką a niską kulturą, przelamujących dawną opozycję między centrum a peryferiami czy zmniejszających wyraźnie dystans dzielący rodzime i obce czy też dawne i współczesne formy kulturowe [Posern-Zieliński, 2005, s. 23-24].

Po trzecie, głównym wyróżnikiem społeczeństw ponowoczesnych jest obopólny związek pomiędzy tym, co zewnętrzne i wewnętrzne w stosunku do każdej konkretnej kultury, rodzime i „obce”, partykularne, lokalne i swojskie oraz uniwersalne, globalne i powszechne. Związek ten zawiera się w pojęciu „glokalizacji”, czyli połączeniu „procesów globalnego sposobu wytwarzania lokalności i lokalnego konstruowania wymiaru globalności wynikających z naturalnych sprzężeń zwrotnych zachodzących między zjawiskami typu regionalnego a ogólnoswiatowego” [Posern-Zieliński, 2005, s. 24].

Główne wyróżniki ponowoczesności:

1. Wielokulturowy, złożony, heterogeny charakter rzeczywistości społecznej. Istnienie obszarów odmienności, całości homogenicznych nie stoi w sprzeczności z procesami uniwersalizacji wielu elementów kulturowych, w tym języków czy religii. Zjawiska uniwersalizacji nie prowadzą jednak do homogenizacji, lecz przyczyniają się do wzrostu różnorodności kulturowej. Wielokulturowość odnosi się zwłaszcza do sfery tożsamości, postaw, wartości, symboli, stylów życia. Wielokulturowość jest zarazem stanem, jak i procesem konfigurowania stosunków międzygrupowych. Odzwierciedleniem złożoności kulturowej współczesnych społeczeństw jest Internet, kraina różnorodności, wielowariantowości. Przestrzeń wirtualna zapełniona jest stronami i domenami odwzorowującymi podziały w „realu”, czyli rzeczywistym świecie. Obfitość i niezwykłość wielu zawartych w Internecie odniesień, informacji, komunikatów, obrazów, filmów, strzępów lub całościowych zestawów wiedzy o grupach etnicznych, rasowych, religijnych, językowych, subkulturowych, z wszystkimi przejściowymi bądź łącznikowymi postaciami istnienia grup kulturowych, to rzeczywistość sama w sobie, wielokulturowa przestrzeń, w której zawierają się wszystkie podziały społeczne i kulturowe. Indywidualizacja, pluralizacja dążeń oraz działań ludzkich. Indywidualizacja oznacza wolność wyboru, wzrost liczby możliwych wyborów, niepewność i niestałość usytuowania w świecie wielorakich znaczeń i interpretacji. Indywidualizacja działań ludzkich oznacza „rynkowy” charakter kultury. W kulturze ponowoczesnej wszystko jest na sprzedaż, wszystko też można kupić. W kulturze tej wielką rolę odgrywają organizacje kulturowe, mające możliwość kształtowania gustów konsumenckich, zwłaszcza instytucje komunikowania masowego.
2. Różnorodność oferty kulturowej, wielość światopoglądów, stylów życia, ideologii, elementów tożsamości krzyżujących się ze sobą, wzajemnie się przenikających. Nie ma już jednorodnych, tradycyjnych, stałych systemów wartości i kultur. Wszystkie kultury są przemieszane według trudnego do ujęcia wzorca. Mieszanie się, nakładanie i przenikanie kultur jest konsekwencją dominacji pośrednich kanałów komunikacji, roli mass mediów, kina, radia, telewizji, Internetu, elektronicznych sieci przepływu informacji.
3. Dominująca rola środków masowej komunikacji. Sfera mass mediów to rzeczywistość kulturowa sama w sobie, zapełniana coraz liczniejszymi bytami nieistniejącymi realnie, ale władającymi indywidualną i zbiorową wyobraźnią ludzką. Bóstwo zostaje zastępowane idolem podkultury masowej, mit znajduje ekwiwalent w fikcji filmowej, funkcje plotki pełni forum dyskusji internetowej.

4. Niepewność, niejednoznaczność oraz niestabilność kultur. Życie ludzkie w warunkach zmienności i niepewności rodzi napięcia, wywołuje stresy, lęki, powoduje poczucie niepewności, tymczasowości tożsamości. Ludzie stają się bardziej „gośćmi” w kulturze niż jej gospodarzami, w większym stopniu są odbiorcami niż jej uczestnikami. Niepewność i lęk są następstwem przejściowości, tymczasowości więzi społecznej i kulturowej, wynikiem nieokreśloności wymogów oraz celów, wielokrotności tożsamości, jak i jej nieprecyzyjności [Burszta, Kuligowski, 2005, s. 50-51]. Tożsamość jest coraz częściej przejściowa, tranzytowa, nie znajduje wystarczająco silnego zakorzenienia, by nie móc być zmieniona choćby dziś lub jutro [Szahaj, 2004].

### Powszechność wymiany

To nie tyle kultury stykają się i wchodzą ze sobą w kontakt, ile ludzie. Komunikacja i wymiana międzykulturowa odbywają się zarówno pomiędzy systemami społecznymi, jak i jednostkami. Rzeczywistość społeczno-kulturowa to świat żywych ludzi, poruszających się, czujących, myślących, działających, wchodzących w związki, modyfikujących swoją wiedzę o świecie, dostosowujących się każdego dnia do zmieniających się warunków i wymogów współczesności. Jedną z wielkich teorii współczesnej humanistyki zakłada, że motorem wszelkiej dynamiki, podstawową zasadą kształtowania życia społecznego oraz relacji międzykulturowych jest wymiana. Wymienia się wszystko za wszystko. Dobra materialne za idee, wartości za pieniądze, seks i miłość za dobrobyt lub majątek, obrazy, utwory muzyczne, mieszkania, ale także – w o wiele dłuższych i bardziej skomplikowanych procesach – języki, religie, obyczaje, tożsamości. Wymiana przyjmuje wiele postaci. Nie zawsze jest ekwiwalentna według zasad racjonalności. Pojęcie wartości bywa z zasady mocno subiektywizowane, indywidualizowane oraz relatywizowane kulturowo. Nie tylko psychologicznie. To, co dla jednych ludzi jest bezwartościowym świecidełkiem, kupką paciorków, dla innych stanowić może – jak w transakcji pomiędzy holenderskimi osadnikami a Irokezami w Ameryce – ekwiwalent materialny ziemi na dzisiejszym Manhattanie. Wielki i mały krąg *Kula*, którego znaczenie dostrzegł i opisał Bronisław Malinowski na Triobriandach, wyspach południowego Pacyfiku, to najważniejszy i dominujący poprzez ciąg wielu pokoleń mechanizm kreowania oraz podtrzymywania więzi międzyklanowych i międzyplemiennych w tym rejonie świata. Obiektem wymiany były zarówno bezwartościowe z punktu widzenia racjonalnych kultur zachodnich naszyjniki i bransoletki z muszelek, ale także łodzie, żywność, kosze, wytwory rękodzieła, jak również kobiety jako kandydatki na żony. Wraz z materialnymi artefaktami kulturowymi cyrkulują w systemie *Kula* wartości i wzory kulturowe, służące m.in. stałemu odtwarzaniu, jak i potwierdzaniu ważności istniejących struktur rodowo-plemiennych, systemu pozycji oraz ról społecznych – np. wodza i szamana – wraz z przypisanymi im rangami, wyrażającymi się w społecznym szacunku i prestiżu.

Wymiana międzyludzka, także międzykulturowa, jest wszechobecna [Homans, 1961]. Stanowi zjawisko uniwersalne i powszechne. To jedna z podstawowych form

kontakty i komunikacji międzyludzkiej i międzygrupowej już w fazie hordy pierwotnej. Mechanizmy wymiany ulegały z biegiem czasu coraz bardziej postępującej formalizacji (choćby prawnej, instytucjonalnej), ale w wymianie międzykulturowej reguły formalne, organizacyjne nie regulują ani nie obejmują całego obszaru komunikacji interpersonalnej. Wymieniamy uściski dłoni, uśmiechy, gesty i grymasy niechęci, obraźliwe gesty, komunikaty werbalne i niewerbalne, przedmioty, symbole, uczucia, emocje. Wszystkie ludzkie wytwory stanowią obiekt wymiany. Zdaniem Georga Homansa wszelkie zachowanie społeczne stanowi formę wymiany działań i wartości, zarówno materialnych, jak i niematerialnych [Homans, 1961, s. 13-14]. Zachowanie społeczne, przeradzając się w interakcję i w sformalizowany stosunek, zachodzi zawsze pomiędzy co najmniej dwojgiem ludzi. Mechanizmy wymiany oraz to, co stanowi jej przedmiotowy zakres, znajdują społeczne uzasadnienie oraz przybierają formy organizacyjne. Wymiana wpisuje się w schematy ról społecznych, przykładowo pomiędzy matką i dzieckiem, mężem i żoną, podwładnym i zwierzchnikiem. Szczególną formą wymiany, już bardzo wcześnie poddaną instytucjonalizacji, reglamentacji i kontroli społecznej, jest wymiana międzykulturowa. Teorie wymiany społecznej wprowadzają przeważnie schematyczne, uproszczone modele interakcji międzyludzkich. Mechanizmy wymiany są uwarunkowane psychologicznie i kulturowo, nie wynikają tylko z miejsca zajmowanego w strukturze społecznej. Są wypadkową cech demograficznych i psychosomatycznych jednostki oraz, a może przede wszystkim, norm i wartości kulturowych, internalizowanych w procesie socjalizacji. Teorie wymiany są o tyle atrakcyjne heurystycznie, o ile zwracają uwagę na wzajemność kontaktu międzykulturowego, na obustronną zależność ludzi biorących udział w interakcji, działających według pewnego kulturowo wyznaczonego założenia. Założenie to wynika z kulturowo i społecznie zdefiniowanej normy, ustalającej stopień atrakcyjności kontaktu i wymiany. Uprzedzenie, negatywny stereotyp rasowy, ideologia etnofobii to grupowe postaci mechanizmu wymiany, zakładające brak ekwiwalentności oraz atrakcyjności interakcji opartej na wzajemnym kontakcie i przekazie. Tolerancja, otwartość na odmiennność, wzajemna atrakcyjność interpersonalna to cechy postaw jednostek, które mogą prowadzić do poczucia dysonansu z normami grupowymi. Wymiana odbywa się zawsze w społecznie ustalonym i kulturowo zdefiniowanym kontekście. Nigdy wcześniej w dziejach ludzkości nie istniały tak sprzyjające wzajemnej wymianie międzykulturowej warunki społeczne oraz „przychylne” typy postaw ludzkich. Wymogi funkcjonowania społeczeństw wielokulturowych narzucają jednostkom postawę respektowania cudzej odmienności. Co więcej, wyłaniają normy kulturowe skłaniające ludzi do wchodzenia w związki międzykulturowe oraz wzajemnej wymiany nie tyle wartości materialnych, ile duchowych. Przedmiotem wymiany stają się w coraz większym zakresie idee, wartości, obyczaje, kanony estetyczne, wzory zachowań, style życia, mody czy elementy religii i tożsamości kulturowej. Wymiana jest jednym z wszechobecnych aspektów międzyludzkiej aktywności nie tylko ekonomicznej, ale zwłaszcza kulturowej.

Od wieku dziecięcego po wiek starczy wymieniamy zabawki i poglądy, wzory zachowania, ubierania się, strojenia, haftowania, przygotowania posiłków, wzory małżeństwa, obyczaje i obrzędy grzebalne. Mechanizm wymiany leży u podstaw nowoczesnej i ponowoczesnej gospodarki kapitalistycznej, stanowi fundament or-



ganizacji społecznej cywilizacji zachodniej. We wszystkich innych systemach kulturowych istnieją wyłonione w długim procesie dziejowym, oparte na tradycji i obyczajach zasady wymiany, które przenikają każdą kulturę. Pieniądz jest najważniejszym miernikiem wartości w procedurach wymiany, ale jak wiemy, w zakresie wymiany dóbr kulturowych, zwłaszcza kanonów etycznych, konwencji estetycznych, reguł ustalania ważności i prestiżu, nie dadzą się przełożyć wprost na pieniądze.

Wielką karierę w Internecie, w świecie komunikacji międzyosobniczej i międzykulturowej, robią w ostatnim czasie portale aukcyjne w rodzaju Allegro, na którym można wystawić na „sprzedaż”, także w systemie barterowym – coś za coś – wszystko, nawet duszę. Jeden z interesujących ciągów komunikacji-wymiany międzyosobniczej rozpoczyna się od wystawienia na aukcji spinacza biurowego. Został on wymieniony na kolorowy długopis, następnie inny użytkownik strony internetowej zaferował za długopis płytę długogrającą, zamienioną następnie na książkę znanego poety z autografem, która znalazła nowego właściciela w zamian za kontrakt z prawem do nagrania utworu w firmie fonograficznej, na ten kontrakt znalazła się chętna, w osobie młodej, początkującej śpiewaczki, która ofiarowała w zamian umowę na wynajem apartamentu w zamożnej dzielnicy Los Angeles. Nie potrafię odtworzyć dokładnego przebiegu tej aukcji, pośród wielu milionów innych mających każdej doby miejsce w Internecie, lecz pozostaje niezbitym faktem, że wymiana przybiera dzisiaj niezwykle interpersonalne formy, niewymagające bezpośredniej styczności komunikujących się lub wymieniających pomiędzy sobą ludzi.

### Wielokrotność tożsamości

Żyjemy, poruszamy się w świecie krzyżujących się ze sobą, nakładających na siebie, przenikających się kultur. Jesteśmy codziennie i od święta nie tylko obserwatorami, lecz także uczestnikami oraz konsumentami różnorodnej oferty kulturowej, bogatego, bardzo różnorodnego „asortymentu” cywilizacyjnego, dostarczanego przez środki komunikowania masowego, zwłaszcza prasę, radio, telewizję, Internet czy film. Kultura ponowoczesna bliższa jest ze względu na swoją naturę kulturom przedpiśmiennym, tradycyjnym, z dominacją obrazu, dźwięku, multimedialnego przekazu symbolicznego. Praktyki szamańskie, kontakty pomiędzy wodzami plemion indiańskich czy polinezyjskich miały taki „multimedialny, wielostronny charakter przekazu-spektaklu. Obowiązywały w tych zrytualizowanych formach komunikatu odpowiednie gesty, elementy wyglądu, scenariusze zachowań. Pióropusze, tatuaże, malowidła na ciele, taneczne kroki, wystudiowane gesty, grupowe reakcje na zachowania głównych aktorów spektaklu, np. *potlachu* wśród Kwakiutłów, elementy takiego samego spektaklu, jak współczesne wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych czy konkurs Miss World w chińskim kurorcie. Tyle że teraz wspólnotę uczestników zastępuje wspólnota widzów. Z aktywnych członków widowiska multimedialnego, jakim był i jest dla Indian z plemienia Sioux kultowy *Taniec Ducha*, Amerykanie przeobrażają się w masowych odbiorców programu telewizyjnego czy obrazu filmowego w rodzaju *Tańczący z wilkami*. *Taniec Ducha* jest zjawiskiem wciąż związanym z tradycją plemienną, indiańską, uczestnictwo w nim

stanowi rodzaj religijnego i obyczajowego misterium. Dzięki jednak telewizji, łączności internetowej bezpośredni udział w widowisku nie jest ani konieczny, ani wymagany, poza gronem nielicznej, ekskluzywnej kategorii uczestników. Jednocześnie zuniwersalizowany przez telewizję obraz tego elementu kulturowego, funkcjonujący w świadomości przeciętnego, modalnego Amerykanina, może stać się elementem jego społecznej, kulturowej tożsamości. Pomimo że nie jest się ani Indianinem, ani nie bierze się czynnego udziału w obrzędach kultowych żadnego z plemion. Uogólniony obraz Indianina, czy to jako „szlachetnego dzikusa”, czy też kulturowo aktywnego Amerykanina, zostaje wrzucony do „sieczkarni ponowoczesności”, do miksera globalizacji, przetworzony na obraz masowy, na element kultury funkcjonujący w coraz większym stopniu w oderwaniu od swego naturalnego podłoża, jakim jest kultura grupy lokalnej, regionalnej. Na tej samej zasadzie funkcjonuje tożsamość wielu mieszkańców Podhala. Tożsamość góralska posiada charakter genetycznie rodowo-lokalny, wioskowo-ludowy, tradycyjny. Opiera się wciąż na pokrewieństwie i powinowactwie wpisanym w więź rodowo-sąsiedzka Gąsieniców czy Byrcynów. Jednak Byrcynami i Gąsienicami, jak każdy mieszkaniec Zakopanego, górale bywają „od święta”, przy szczególnych okazjach, takich jak śluby, pogrzeby, chrzciny czy transakcje dotyczące ziemi. Tożsamość ta jest bardzo głęboko wpisana w psychikę i osobowość mieszkańców Podhala, podobnie jak taniec zbójnicki, kierpce, parzenice, oscypki czy inne elementy ich folklorystycznej odrębności. Górale nie tańczą zbójnickiego przy każdej okazji, tańczą też walca i tango na balach kupieckich, samorządowych czy przy wielu innych okazjach. Kierpce i parzenice wkładają przy szczególnych okazjach. Rzadko wtedy, gdy jadą do Krakowa, do Warszawy czy do Brukseli jako reprezentanci lokalnego biznesu czy samorządu. Tożsamość góralska jest jak rosyjskie *babuszki*. Najmniejsza rodowa, lokalna, sąsiedzka, kryje się w większej, regionalnej, góralskiej, podhalańskiej. Ta ponadrodowa, regionalna tożsamość lokuje się w większej, polskiej, polegającej na poczuciu przynależności, więzi z dziedzictwem narodowym. Narodowa, polska mieści się w jeszcze szerszej, europejskiej, łączącej wszystkich górali europejskich. Wszystkie do siebie pasują jak rosyjskie *babuszki*.

Wielokrotność tożsamości przybiera różne formy. Czasem najbardziej nieoczekiwane. Symbolem tej globalistycznej „sieczkarni” jest cytowana już wielokrotnie narracja, opublikowana w jednej z domen internetowych, dotycząca wydarzeń towarzyszących samochodowemu, śmiertelnemu wypadkowi księżnej Diany. Informacja ta brzmiała mniej więcej tak, iż angielska księżniczka, jadąca w towarzystwie egipskiego kochanka niemieckim mercedesem prowadzonym przez belgijskiego kierowcę, uciekając przed włoskimi *paparazzi*, jadącymi na japońskich motocyklach, miała wypadek na francuskiej autostradzie. Pierwszej pomocy miał jej udzielać lekarz stosujący lekarstwa wyprodukowane przez niemiecki koncern w Brazylii. Całą tą historię można by jeszcze rozwijać, poszukując innych, mniej może znaczących elementów tej interkulturowej składanki.

Tożsamość kulturowa członka współczesnego społeczeństwa „ponowoczesnego” jest wypadkową wpływów wielu różnych tradycji, grup rasowych, etnicznych, religijnych. Stanowi rosnącą różnorodność, mieszaninę rozmaitych elementów, zintegrowanych według uniwersalizujących się wzorców. W dynamicznym procesie

kształtowania tożsamości kulturowej występują i odgrywają istotną rolę elementy lokalnych, peryferyjnych, małych, tradycyjnych kultur ludowych, wioskowych, parafialnych, wiejskich, plemiennych, rodowych, etnicznych czy regionalnych. Uniwersalizacja tożsamości prowadzi do jej „zwielokrotnienia”, pluralizacji zjawisk nie tylko na poziomie stosunków międzygrupowych, lecz także, albo przede wszystkim, w sferze postaw i osobowości. Tożsamość jest zjawiskiem kształtowanym społecznie, grupowo. Posiada swój zbiorowy wymiar w wartościach, ideologiach, doktrynach, grupowych formach świadomości. Jest jednak atrybutem człowieka, grupy nie posiadają tożsamości. W tożsamość „wyposażeni” są członkowie zbiorowości. To, co obiektywizuje się w tradycji, literaturze, sztuce, prawie, filmie, jest wytworem ludzkim, nie grupowym. Grupa etniczna czy naród gromadzą, obiektywizują, utrwalają wytwory twórczości ludzkiej, zarówno duchowe, jak i materialne, kolekcjonują, utrwalają i przechowują, przekazując kolejnym pokoleniom. W ten sposób „tworzona” jest kultura. Do dziedzictwa grupowego, a tym samym do świadomości jednostek przenikają coraz powszechniej i częściej nie tylko materialne elementy dziedzictwa, takie jak samochody, komputery, perfumy, lecz także idee, symbole, wartości, kanony piękna czy brzydoty, dzieła literackie, obrazy, wiersze. Współcześnie zaś obiektem dyfuzji kulturowej, przenikania barier grupowych są w coraz większym stopniu – oprócz wymienionych elementów – dzieła filmowe, programy telewizyjne, wideoklipy, gry komputerowe, domeny i strony internetowe. Różnorodność w procesach globalizacji wcale nie zanika ani nawet nie maleje. Utrzymuje się w zupełnie innych kontekstach wielokulturowych, podlega ciągłym przekształceniom, rekonfiguracjom, fluktuacjom. Dyfuzja kulturowa jest zjawiskiem już nie dwustronnym, ale wielostronnym, wielokrotnym, nieustającym. Różnorodność nie stanowi już wyrazistego układu odrębnych kultur, zamkniętych całości. Jest mozaiką, kolażem, swoistym *continuum*, przestrzenią ciągłą, w której granice pomiędzy „odrębnymi” kulturami stają się coraz mniej wyraziste, bardziej płynne. Jak twierdzą współcześni antropolodzy:

na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci zasadniczo staliśmy się bardziej skłonni postrzegać globalne zróżnicowanie kulturowe jako swoiste *continuum*, które niełatwo byłoby podzielić na zintegrowane, odrębne całości, jakie zwykliśmy określać mianem „kultur”. Zamiast tego kulturę postrzega się jako coś podlegającego ciągłym zmianom, sprzecznego i niespójnego, rozdzielonego w różny sposób pomiędzy znajdujące się na różnych poziomach osoby [Herzfeld, 2004, s. 202-203].

Pytanie o kondycję kulturową współczesnego człowieka, mieszkańca wielkiego zurbanizowanego skupiska, „konsumującego” wytwory działalności uczestników wielu kultur, w tym tradycyjnych, staje się dzisiaj znacznie trudniejsze niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu, gdy granice międzynarodowe, międzypaństwowe były o wiele mniej „przepuszczalne”. Dzisiaj nie ma już żelaznej kurtyny, muru berlińskiego, granicznych zasieków z drutu kolczastego. Znikają bariery celne. Komunikacja międzykulturowa w coraz większym stopniu ma charakter pośredniego przepływu elementów pomiędzy ludźmi. Nie jest już konieczna – w dobie dominacji Internetu, łączności satelitarnej, bezprzewodowej czy kablowej transmisji przekazów multi-

medialnych – do zajścia dyfuzji czy kontaktu i interakcji międzykulturowej bezpośrednia styczność międzyosobnicza.

Nie zauważamy tego na co dzień, myjąc się rano hiszpańskim mydłem, używając do golenia francuskiej golarki i angielskiej wody toaletowej, wycierając się w ręcznik wyprodukowany w Chinach, wkładając ubranie uszyte przez wietnamskie szwaczki dla hiszpańskiej firmy Zara, wsiadając do japońskiego samochodu z laptopem zmontowanym na Tajwanie, wyposażonym w procesor wytworzony w Silicon Valley w Kalifornii, włączając holenderski odtwarzacz CD z hinduska muzyką religijną, że jesteśmy poddawani nieustannym obcym wpływom kulturowym. Jesteśmy w coraz większym stopniu „wytworem” współczesnego, informatycznego społeczeństwa, przestrzeni wypełnionej tak wieloma różnorodnymi elementami wywodzącymi się z różnych tradycji, plemiennych, etnicznych, narodowych, lokalnych i uniwersalnych, że nie jesteśmy w stanie przyswoić sobie nawet drobnej części z nich. Repertuar dnia codziennego kształtują w przeważającej mierze mass media, kreujące te same informacje, wartości i opinie w coraz bardziej globalizujących się przestrzeniach cywilizacyjnych. Jednocześnie jednak chronimy własną autonomię i odrębność, ukształtowaną pod wpływem tradycji rodzinnej, językowej, religijnej, narodowej, modyfikując swoją kulturę „osobistą” i dostosowując ją do wymogów dnia codziennego i presji płynącej ze strony procesów globalizacyjnych. Co dnia jesteśmy kimś innym. Ulegamy różnorodnym, choć w pewnym sensie podobnym wpływom.

### **Komunikacja ponad barierami kulturowymi**

Komunikacja międzykulturowa jest zjawiskiem bardzo szerokim, złożonym i wielowymiarowym. Zachodzi na poziomie grupowym i osobowym. W komunikacji tej uczestniczą reprezentanci różnych kultur. Komunikacja zachodzi wtedy, gdy ludzie należący do różnych grup rasowych, etnicznych, narodowych, religijnych i językowych potrafią zrozumieć swoje działania, zachowania oraz słowa i gesty zgodnie ze wspólną, ustaloną na „wyższym” poziomie zasadą interpretacyjną ich znaczeń. Podejmujący próbę porozumienia czy nawet wymiany prostego komunikatu członkowie dwóch odrębnych kultur poszukują wspólnego znaczenia, sensu dla swoich przekazów, zarówno werbalnych, odbywających się za pomocą różnych symboli, jak i pozawerbalnych, w tym wyrazu twarzy, wyglądu, zachowania, ale także zapachu i gestykulacji. Komunikacja międzykulturowa ma sens wyłącznie wtedy, gdy uczestniczący w niej ludzie pragną coś sobie nawzajem przekazać, są „otwarcii” na komunikaty i przekazy płynące z drugiej strony. Komunikacja międzykulturowa musi posiadać charakter wzajemny, dwustronny, inaczej staje się formą indoktrynacji, propagandy, narzucania innym ludziom własnych racji, wartości i symboli, w tym języka i religii. W komunikacji międzykulturowej bierze udział co najmniej dwóch uczestników, dwie grupy lub dwóch ludzi. Może mieć charakter międzyplemienny, międzyetniczny, międzynarodowy, międzycywilizacyjny, interrasowy, międzywyznaniowy. W sytuacji, gdy we wzajemnym kontakcie uczestniczy Kelderasz i Łemko, mamy do czynienia z komunikacją międzyetniczną, gdy biorą w niej udział

Czech i Słowak – międzynarodową, Amerykanin i Arab – miedzycywilizacyjną. W istocie rzeczy wszystkie formy kontaktu, zarówno pomiędzy Czeczenem i Rosjaninem, Polakiem i Kaszubem, Kelderaszem i Lowarim, jak i Apaczem i Amerykaninem, Baskiem i Francuzem, mają charakter komunikacji międzykulturowej. Uczestniczący w niej ludzie „uzgadniają” znaczenie wypowiedzianych słów, stosowanych gestów i zachowań na gruncie zrozumiałym przez wszystkich uczestników. Ludzie we wzajemnych kontaktach pragną przezwyciężyć bariery komunikacyjne, wytworzone przez odrębne kultury, odmienne języki, systemy wartości i religie. Zwłaszcza gdy są blisko siebie w sensie przestrzennym, sąsiadują ze sobą, stykają się na co dzień, a tym bardziej interesują sobą wzajemnie i odczuwają jakąś formę sympatii.

Coraz częściej w komunikacji międzykulturowej biorą udział równocześnie uczestnicy wielu kultur. Mamy w tych coraz liczniejszych, częstszych przypadkach do czynienia z komunikacją wielostronną, asymilacyjną, określaną mianem *cross cultural*, zachodzącą „poprzez” kulturę nadrzędną, szerszą, przykładowo amerykańską czy europejską.

Komunikacja międzyludzka, zwłaszcza pomiędzy reprezentantami różnych kultur, odbywa się zawsze w szerszym kontekście społecznym. Komunikują się ze sobą nie tylko ludzie, lecz także przedstawiciele różnych grup, organizacji, instytucji. Komunikacja może mieć charakter spontaniczny, nieformalny, ale odbywa się także kanałami oficjalnymi, dyplomatycznymi, formalnymi.

W jaki sposób komunikują się pomiędzy sobą przykładowo Polacy i Romowie? Jak często wymieniają wzajemne komunikaty? Czy mają one charakter przekazów dwustronnych, czy raczej jednostronnych? Czy Polacy i Romowie toczą ze sobą stały dialog, pozostają w niegasnącym związku komunikacyjnym, czy muszą za każdym razem przekraczać bariery kulturowe, w tym językowe? Czy komunikacja odbywa się na gruncie wspólnie wyłonionego zespołu symboli i znaczeń, czy raczej w obszarze wyznaczonym przez jedną, dominującą, w tym przypadku polską kulturę? Czy może zachodzi także przypadek komunikacji „ponadkulturowej”, przy odwołaniu się do interpretacji i znaczeń wytworzonych przez szerszy kontekst kultury europejskiej, przykładowo na bazie języka angielskiego, a nie romskiego czy polskiego?

Najważniejszą barierę komunikacyjną wyznaczają różnice językowe. Polak i Rom porozumiewają się zwykle ze sobą w języku polskim. Polacy nie znają języka romani ani wielu związanych z nim znaczeń. Podobieństwo pomiędzy Polakami i Romami słabnie w sytuacji, w której Polacy nie znają języka romani, a Romowie słabo mówią po polsku. Bariera językowa posiada wiele poziomów, od posługiwania się różnymi językami, po odmienności na poziomie mowy, języka i składni. Nawet osoby dobrze znające język innej grupy kulturowej i płynnie się nim posługujące napotykać takie utrudnienia interpretacyjne, jak akcent, intonacja czy występowanie dialektów. Innym językiem angielskim posługują się biali reprezentanci klasy średniej w Nowym Jorku, innym zaś mieszkańcy Harlemu i czarnych gett etnicznych. Innym językiem polskim niż górale w Jurgowie posługują się Ślązacy w Opolu. Romowie w Jurgowie o wiele lepiej rozumieją swoich sąsiadów Polaków niż mieszkających w Warszawie członków elity intelektualnej.

Drugą barierę komunikacyjną wyznaczają odmienne sposoby interpretacji gestów i zachowań. Ważnym środkiem przekazu w komunikacji międzykulturowej są gesty, grymasy twarzy, zachowania, które mogą zostać poddane różnej interpretacji kulturowej. Ten sam element komunikacji niewerbalnej, przykładowo mlaskanie podczas posiłku, może być interpretowany jako wyraz chamstwa i braku ogłady towarzyskiej albo jako dowód ukontentowania oraz elegancji w zachowaniu. Mowa ciała jest zdaniem psychologów bardziej znaczącym i ważniejszym rodzajem komunikacji interpersonalnej niż język. Zwłaszcza gdy ludzie komunikują się ze sobą i porozumiewają za pomocą obcego, trzeciego języka, nie będącego dla żadnego z uczestników przekazu macierzystym. Gesty nabierają szczególnego znaczenia w bezpośrednim kontakcie interpersonalnym, odczytywane i interpretowane niekoniecznie zgodnie z intencją ich autora.

Trzecią barierę komunikacyjną wnoszą uprzedzenia i stereotypy. Z jednej strony stereotypy porządkują i upraszczają rozumienie zachowań innych ludzi, z drugiej jednak, narzucając „sztywne”, obowiązujące wszystkich uczestników kategorie poznawcze, sprawiają, iż porozumienie z członkiem innej grupy kulturowej staje się zupełnie niemożliwe. Znaczącą przeszkodą w komunikacji międzykulturowej jest zwłaszcza negatywny stereotyp kulturowy, który blokuje poważniejsze próby i wysiłki zmierzające do nawiązania bliższego kontaktu. Definiuje on i sytuuje jednostki oraz grupy w szerszym kontekście społecznym, narzucając im najczęściej z góry wyznaczone miejsce, wraz z przypisanym mu prestiżem i pozycją społeczną. Stereotypy ulegają przemianie w wyniku bezpośredniego kontaktu interpersonalnego, ale jest to zjawisko długotrwałe oraz napotykać na wiele przeszkód ze strony wszystkich uczestników wielostronnej komunikacji.

Kolejną barierą staje się etnocentryzm i przekonanie o „wyższości” własnej kultury nad innymi. Oczekujemy w kontaktach z ludźmi wywodzącymi się z innych kultur, że to oni przystosują się, przynajmniej częściowo, do naszych wymagań i przyjętych w kulturze interpretacji słów, gestów czy zachowań. Oczekiwanie to bywa zinstytucjonalizowane i poddane społecznej stygmatyzacji. Etnocentryzm towarzyszy stereotypom i je wzmacnia, będąc jednocześnie przez nie podtrzymywany i podsycany.

Piątą barierą komunikacyjną jest wysoki stopień niepewności czy też stresu związanego z wchodzeniem w interakcję z człowiekiem pochodzącym z innej kultury, z kimś „obcym”. Przewycięzanie tej bariery jest procesem stosunkowo długim i trudnym. Niepewności towarzyszy nieufność oraz obawa, wynikająca m.in. z niejasności interpretacji przekazu międzykulturowego. Zarówno odbiorca, jak i nadawca, jedna i druga strona interakcji zakładają, że ich słowa, gesty, sygnały i komunikaty mogą zostać zniekształcone przez mylną interpretację. Kulturowe uwarunkowania komunikacji przybierają w związku z tym sztywne, sformalizowane formy. Jednym z najbardziej sformalizowanych kanałów i zarazem sposobów komunikacji międzykulturowej jest dyplomacja. Dyplomacja zasadza się na sztywnym kodeksie postępowania w sytuacji kontaktu międzykulturowego i jego przestrzeganie jest sprawą nadrzędną w stosunku do treści przekazu. Bardziej liczy się – jak we wszystkich przypadkach zrytualizowanych, ceremonialnych kontaktów międzykulturowych – forma i sam przebieg interakcji niż to, co stanowi treść czy znaczenie przekazu.

Istota i sens zinstytucjonalizowanej, sformalizowanej formy komunikacji międzykulturowej tkwi w manifestacji samej intencji uczestniczenia w niej, bez względu na to, do czego doprowadzi. Zachowywanie odpowiedniej etykiety redukuje napięcia i stwarza możliwość porozumienia, wyjaśnienia własnych interpretacji oraz zrozumienia cudzego stanowiska.

Barьеры w komunikacji międzykulturowej słabną i zanikają w miarę wzrostu częstotliwości i liczby kontaktów zachodzących pomiędzy członkami różnych grup kulturowych. Ulegają też w coraz większym stopniu deinstytucjonalizacji, stają się sprawą osobistą, przybierając formę kontaktów i interakcji nieformalnych, nakładających się na organizacyjne, uporządkowane kanały komunikacji międzykulturowej. Dzieje się tak przede wszystkim w przypadkach przyjęcia odpowiednich postaw i motywacji. Postawy ludzkie kształtowane są przez grupę kulturową w procesie edukacji i internalizacji norm. Kontakty międzykulturowe są wynikiem funkcjonowania dynamicznego układu psycho-kulturowego, w którym ideologie grupowe i postawy ludzkie wzajemnie się warunkują i na siebie nakładają. Procesy uniwersalizacji kulturowej, prowadzące do współobecności i wzajemnej interakcyjnej aktywności ludzi wywodzących się z różnych kultur, sprzyjają pojawianiu się ideologii i postaw głoszących wartości oparte na wzajemnej atrakcyjności, otwartości oraz tolerancyjności. Ludzie ze środowisk wielokulturowych przejawiają skłonność do akceptacji cudzej odmienności kulturowej. Akceptacji tej towarzyszą zarazem zjawiska wzajemnego zbliżania się członków grup kulturowych, przemian ich tożsamości oraz kształtowania postaw polegających na pozytywnym wartościowaniu doświadczeń wielokulturowych. Drogą do znoszenia barier w komunikacji międzykulturowej jest trening interpersonalny oraz edukacja. Społeczeństwa wieloetniczne, australijskie, amerykańskie czy brytyjskie, prowadzą planową politykę wielokulturowości, zmierzającą z jednej strony do podtrzymywania dziedzictwa kulturowego grup wchodzących w ich obręb, z drugiej zaś do wzajemnego zbliżania i przystosowania do bardziej uniwersalnych, wspólnych wszystkim wartości. Z drugiej strony proces tworzenia struktur gospodarczych i politycznych, w rodzaju Unii Europejskiej czy Ligi Państw Arabskich, wyłania nowe obszary integracji społecznej i akulturacji ludzi wywodzących się z różnych grup etnicznych, narodów i ras. Polityczne i gospodarcze, instytucjonalne wymiary integracji sprzyjają zjawiskom amalgamacji, asymilacji oraz tworzenia pluralistycznych struktur społecznych.

### **Turystyka międzynarodowa jako forma komunikacji międzykulturowej**

Jedną z odmian współczesnych masowych migracji jest turystyka międzynarodowa. Podróżowanie, zwiedzanie, wyjazdy wakacyjne, zagraniczne urlopy, wycieczki, wyprawy, wczasy przenoszą z miejsca na miejsce, pomiędzy różnymi kulturami już miliard ludzi rocznie. Nigdy wcześniej w dziejach ludzkości nie wystąpiło w globalnej skali takie natężenie międzykulturowych kontaktów osobistych i grupowych. Trwają nieustanne wędrówki ludów. Rokrocznie migrują z Północy na Południe miliony Brytyjczyków, Szwedów, Norwegów, Holendrów i Niemców. Europejczycy podróżują na Karaiby, wyspy południowego Pacyfiku, do Afryki i Azji. Amerykanie zwie-

dzają Europę, poznając kultury i kraje swych przodków, spędzając wakacje nie tylko na Hawajach, lecz także niemal w każdym zakątku ziemskiego globu. Turystyka staje się okazją do spotkania, wzajemnego zbliżenia ludzi wywodzących się z różnych ras, grup etnicznych, narodowych, posługujących się różnymi językami oraz wyznających odmienne religie. Jest turystyka międzynarodowa, podobnie jak Internet, telefonia komórkowa czy telewizja, jednym z najważniejszych zjawisk kształtujących interpersonalne stosunki międzykulturowe. Buduje pomosty pomiędzy tym, co osobliwe, unikatowe, niezwykle, lokalne, a tym, co uniwersalne, powszechne, wszędzie dostępne. Prowadzi do wyłaniania się uniwersalnych, międzykulturowych, pluralistycznych i zglobalizowanych środowisk społecznych wokół lotnisk, hoteli, kurortów, budowanych niejednokrotnie wprost przy plaży albo nieopodal niedostępnych wcześniej w takiej skali parków krajobrazowych w Brazylii czy Kenii. Turyści przyjeżdżający z innych, odległych krajów, z bardzo odmiennych kultur, zmieniają nie tylko mentalność członków lokalnych grup, lecz także przeobrażają ich system wartości, tożsamość, a także krajobraz i otoczenie przyrodnicze. Jak utrzymuje Dean MacCannel,

Turystyka oraz możliwość uczestnictwa w innego rodzaju zajęciach, alternatywnych wobec życia codziennego, powodują, że jednostki, które nie wchodzą ze sobą w inny sposób w relacje społeczne, mają szansę zakotwiczyć się w społeczeństwie nowoczesnym. [...] Nowoczesność przekracza stare granice społeczne: najpierw pojawia się w zurbanizowanych centrach przemysłowych, by błyskawicznie ogarnąć także obszary słabo rozwinięte. Nie istnieje inny zespół złożonych zachowań wzajemnych oraz poglądów, które kroczyłyby drogą nowoczesnego rozwoju równie szybko jak turystyka [MacCannel, 2002, s. 23].

Istnieje także relacja zwrotna, czyli mechanizmy, zgodnie z którymi pod wpływem kontaktu z innym środowiskiem kulturowym zmianie ulegają także postawy i tożsamość turystów. Turystyka międzynarodowa prowadzi do standaryzacji, w pewnym sensie „uproszczenia” obrazu różnorodności świata kulturowego. Sprowadza poznawane, zwiedzane miejsca do funkcji „produktu kulturowego”, oferując przybyszom z zewnątrz przyswajalny dla nich obraz rzeczywistości. Takie „międzykulturowe”, czytelne i przyswajalne dla wszystkich reprezentacje poznawanych w międzynarodowym ruchu turystycznym lokalnych kultur tworzą nowy wymiar pluralizmu ponadnarodowego, ponadpaństwowego, zaliczanego do globalnej przestrzeni zjawisk, nie poddającego się redukcji ani ograniczanego przez żadne bariery i granice. Turyści podróżują z kartami płatniczymi, bez konieczności wożenia gotówki, przeliczania w każdym kraju parytetu walut. Poruszają się samolotami i samochodami takich samych marek, mieszkają w hotelach oferujących identyczny pokój, bez względu na to, czy stoi on u podnóża Himalajów, czy na plaży Teneryfy. Turyści zmieniają nie tylko siebie, lecz także doprowadzają do głębokich przemian poznawanych kultur. Kultury lokalne podlegają w szybkim tempie przeobrażeniom, za którymi postępuje powolna zmiana tożsamości ich członków. Jak pisze jeden z analityków kulturowych konsekwencji turystyki międzynarodowej dla procesów globalizacji:



Atrakcje turystyczne są nie tylko zbiorem przypadkowych reprezentacji materialnych. Pojawiając się w programie podróży, niosą turyście posłanie natury moralnej; równocześnie starając się także osiągnąć uniwersalność i pomieścić naturę, społeczeństwo, historię i kulturę w obrębie jednej reprezentacji, której stworzenie umożliwi wycieczka [MacCannel, 2002, s. 71].

Istnieje wiele obszarów, na których doszło w wyniku ruchu turystycznego do długotrwałych procesów nakładania się, zlewania ze sobą i mieszania różnych kultur. Świadczy o tym choćby przypadek Podhala, regionu odrębnego kulturowo, z mieszkańcami, autochtonami chroniącymi niektóre elementy swej odrębności w postaci muzyki, tańca, obyczajów, ubioru, składników diety, architektury, poddającymi je jednak z drugiej strony modyfikacji, na skutek ingerencji przybyłych z „zewnątrz” turystów, artystów, malarzy, poetów i architektów. Ludzie tacy jak Tytus Chałubiński czy Stanisław Ignacy Witkiewicz przenieśli na Podhale niektóre motywy swojej kreatywnej estetyki, w rodzaju ornamentów malarskich, wzorów rzeźbień domów czy krojów i motywów zdobniczych ubrań. Kultury górali podhalańskich i „ceprów”, Polaków w nizin, wzajemnie się przeniknęły, zmieszały, prowadząc do wytworzenia pewnej wynikłej z tej syntezy „mieszanki kulturowej”, przeznaczonej do turystycznej konsumpcji. Kultura góralska tworzy pewną ikonę, podatną na komercjalizację i wystawienie na sprzedaż wersję dziedzictwa, w której to, co autentyczne i prawdziwe, miesza się z tym, co sztuczne, pierwotne z wtórnym, oryginalne z zapożyczonym. Zderzając się na Podhalu z „góralością”, dostrzegamy najczęściej jej zewnętrzne przejawy: targ pod Gubałówką, handlarzy oscypków, ubranych w regionalne stroje ludowe muzyków w restauracjach na Krupówkach, drewniane domy wzniesione w „stylu” podhalańskim. „Prawdziwa” kultura góralska kryje się w intymnym świecie więzi wspólnotowej, w prywatnych domostwach, gospodarstwach, w strukturach rodowo-sąsiedzkich, których zewnętrznym przejawem jest spór Byrcynów z przedsiębiorstwem czerpiącym zyski z obsługi kolejki linowej na Gubałówkę. Pozornie Podhale stanowi kraniec znanego świata, peryferie znanej kultury w wersji ludowej. W rzeczywistości w Zakopanem i okolicach dominują wykształceni w Krakowie i Warszawie, przywożący z sobą współmałżonków spoza kręgu wspólnotowego młodzi przedsiębiorcy. Czasem można słyszeć w odniesieniu do tej zmodernizowanej fali zarówno „tubylców”, jak i turystów określenia: „szarańcza”, „desant warszawski”, „cepry”, niemniej jednak to właśnie ta kategoria ludzi poprzez tworzenie nowych wzorów przedsiębiorczości, stylów życia i tożsamości nadaje najważniejsze cechy kulturowe miastu Zakopane i okolicom. Podobnym przeobrażeniom ulega kultura życia dnia codziennego mieszkańców Krakowa, coraz bardziej poddawanego wpływom ze strony zagranicznych turystów, podporządkowująca się coraz bardziej ich oczekiwaniom oraz preferencjom. Można skonstatować, że

z punktu widzenia turysty kraniec świata, ku któremu zmierza, wciąż pozostaje oddalony. Każde miejsce przeznaczenia, skoro tylko zostanie osiągnięte, jest w jakimś sensie asymilowane i mniej obce, niż wtedy, gdy jawiło się w wyobraźni. Wówczas granica turystycznego świata przesuwana się ku kolejnemu celowi podróży. Ale wycieczki zataczają kręgi – ostatni z celów był punktem wyjścia: to własny dom. Jeśli wracający do domu turysta

jest spostrzegawczy i w swych obserwacjach wykracza poza niezbędne minimum, może zauważyć pewne zmiany: w pobliżu buduje się uzdrowisko, dyskutuje się o zysku, jaki może przynieść specyfika miejscowych zwyczajów, odkrywa się i odrestaurowuje obiekt historyczny. Kraniec turystycznego świata jest w rodzinnym mieście każdego turysty – choć nie zawsze przejawia się w momencie powrotu [MacCannel, 2002, s. 255-256].

Taka dialektyczna, zwrotna zależność pomiędzy tym, co „swojskie” i „obce”, „wewnętrzne” i „zewewnętrzne”, lokalne i globalne, uniwersalne i partykularne, dostrzegana jest nie tylko na Podhalu czy w Krakowie, ale w każdym niemal już zakątku świata. Ponieważ już wszędzie pojawiają się turyści wywodzący się z innych kultur, pragnący nie tylko poznać, lecz także zrozumieć, oswoić i przybliżyć sobie cudzą odrębność. Turyści jako przybysze z „zewnątrz”, reprezentanci innych kultur, przywożą ze sobą nie tylko elementy kultury materialnej, w rodzaju aparatów fotograficznych, samochodów, odzieży, przedmiotów osobistego użytku, telewizorów, lodówek etc., ale przede wszystkim nowe obyczaje, wzory zachowania, idee. Lokalne kultury autochtoniczne plemion afrykańskich, Indian południowoamerykańskich czy górali podhalańskich poddają się w sporym zakresie tym wpływom, stosując strategię dostosowania się do wymogów turystów, upodabniania do nich w tym wymiarze, który sprzyja intensyfikacji kontaktów oraz podtrzymywaniu atrakcyjności lokalnego rynku. Zdaniem Deana MacCannela,

W tym momencie zasadne jest już pytanie o to, jak dalece posunięta jest modernizacja; możemy poznać jej granice, obserwując turystów, którzy z kolei zbliżają się do granic swego świata. Granice świata turystycznego są takie same jak granice ekspansji nowoczesnej świadomości, w obu przypadkach ostateczne miejsce przeznaczenia (zarówno w świecie kolonialnym, jak postkolonialnym i świecie oskolonizowania) znajduje się tam, gdzie koncentrują się surowce przemysłowe, egzotyczna flora i fauna oraz ludzie. Ponadto świat turystyczny ukonstytuował się ponad granicami istniejących społeczeństw, a przynajmniej ponad granicami Trzeciego Świata [MacCannel, 2002, s. 276].

Jedną ze strategii globalizacji jest dostosowanie się kultur lokalnych do wymogów „zuniwersalizowanych” turystów, zaopatrywanie ich w

produkty rękodzieła „ludowego”, kupowane chętnie jako pamiątki, prezenty czy „egzotyczne trofea” przywożone do domu z dalekiej podróży. Ten dział rękodzielnictwa określane jest w Ameryce Łacińskiej mianem *artesanía* i w istocie przypomina on typologicznie naszą polską wytwórczość „cepieliowską”. Obejmuje ona przede wszystkim produkcję tkanin ozdobnych (kilimów, makatek, serwetek), ozdób i biżuterii, obrazów, rzeźb, ceramiki, figurek, indyjskich instrumentów muzycznych (fletów, fletni pana, małych gitar *carango*). Intencją producentów jest to, aby kształty, wzory, barwy, ozdoby i zastosowane surowce nawiązywały do tradycji indiańskiej lub regionalnej [Posern-Zieliński, 2005, s. 30].

Proces dostosowania się nie tylko produktów lokalnych kultur, lecz także ich samych do wymogów uniwersalnej kultury globalnej rodzi wielorakie, czasem nieoczekiwane, choć logiczne w sensie ekonomicznym czy społecznym konsekwencje. Większość góralskich ozdób sprzedawanych na targowisku pod Gubałówką, podob-

nie jak wytworów rękodzielnictwa ludowego w krajach indyjskich, wciąż jest produkowana przez miejscowych rzemieślników, autochtonów. Coraz więcej miejsca w tej ofercie zajmują już jednak dostosowane do wymogów wielu lokalnych rynków produkty imitujące oryginalne wyroby, wytwarzane w Chinach czy na Tajwanie. Z drugiej strony lokalne kultury i rynki reagują na globalne wymagania poprzez sprowadzanie nowych technologii, maszyn, wzorów i rodzajów wypuszczanych na rynek produktów. Zmieniają się nie tylko pamiątki, drewniane świątki, kilimki, przemianie ulegają także wartości i postawy ich wytwórców.

W wytwórczości typu *artesanía* stale zachodzą intensywne zmiany wywołane zarówno presją lokalnego, jak i globalnego rynku. Pojawiają się nowe technologie (np. maszyny tkackie, farby anilinowe), nowe wzory (inspirowane np. zabytkami archeologicznymi, turystycznymi gustami obcokrajowców z odległych krajów, takich jak Meksyk czy USA), a także całkiem nowe produkty (plecaki, portmonetki, meble, kurtki, koszule, kamizelki) tylko przyozdobione na lokalny lub tubylczy sposób. W ten sposób *artesanía* dostosowuje się do potrzeb światowego rynku turystycznego, ale ceną za ten proces adaptacji jest postępująca hybrydyzacja produktów, które stanowią swoisty melanz lokalnych tradycji, wzorów opracowanych przez plastyków i popularnych motywów zapośredniczonych z innych kultur świata [Posem-Zieliński, 2005, s. 31].

Tym samym tworzy się też swoisty, niepowtarzalny, ulegający stałym przemianom i rekonfiguracjom melanz postaw i tożsamości, mieszących się ze sobą w procesie globalizacyjnym niczym w wielkim kotle wartości, obyczajów, idei i wzorów zachowań wywodzących się z wielu kultur.

Turyści przenoszą ze sobą elementy swojego kulturowego świata, osadzając je w nowo poznawanej przestrzeni społecznej. Przenoszą do zuniwersalizowanych miejsc hotelowych, restauracji, lotnisk skrawki „swojskości” w postaci najbardziej zaskakujących i pozornie „niepasujących” do ponowoczesności wytworów-produktów kulturowych. Japoński turysta dźwigający w jednej ręce aparat fotograficzny marki Nikon, w drugiej góralską ciupagę to widok często spotykany w Krakowie czy Zakopanem. Nabywanie przez turystki z Brazylii indiańskich kilimów w rezerwacie Navajo w Nevadzie ma na celu przybliżenie i porównanie odległych wzorów tkactwa z tymi, do których przywykły one w swoim kraju. Oswajanie i oznaczanie rzeczywistości postępuje bardzo szybko. W świecie wyrastają międzykulturowe, zuniwersalizowane także w sensie odbieranych znaczeń i interpretacji przypisywanych danym obiektom centra turystyczne.

Turystów cechuje ciekawość poznawcza, skłonność do ryzyka oraz otwartość na sygnały płynące z nowego otoczenia społecznego. Każda kultura, opierająca się na względnie stabilnych wartościach i normach, kształtuje pewne wspólne typy orientacji i reakcji jednostek na konkretne sytuacje oraz elementy postaw i osobowości. Jest to zgodne z ustaleniami kierunku socjologiczno-etnologicznego, uznającego determinujący wpływ „kulturowych podstaw osobowości” na zachowania i postawy jednostek, jak również ze stwierdzeniem Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego, iż:

Osobowość jest zawsze podstawowym elementem pewnej grupy społecznej; wartości, z którymi ma do czynienia, były, są i będą wspólne dla wielu osobowości, niektóre dla całego rodzaju ludzkiego, a postawy, przejawiane przez jednostkę, są wspólne wielu innym jednostkom. Jeśli nawet wartości, tak jak je pojmuje jednostka, i postawy przejawiane przez nią wykazują pewne odrębności odróżniające je od wartości, tak jak je pojmują inni, i od postaw przejawianych przez inne jednostki, możemy tych różnic szczegółowych nie brać pod uwagę przy dokonywaniu naukowego uogólnienia, podobnie jak czyni to przyrodnik, który pomija szczegóły sprawiające, że jakaś rzecz lub zjawisko fizyczne są jedynę w swoim rodzaju [Thomas, Znaniecki, 1976, t. III, s. 7-8].

Nie da się przy tym rozstrzygnąć dylematu, czy postawy i nastawienia turystów stanowią w większym stopniu rezultat wpływu czynników społecznych i kulturowych, czy ich predyspozycji psychicznych, w tym temperamentu oraz przedsiębiorczości.

Typ postaw turystów bliższy jest raczej tej kategorii analitycznej, którą William Thomas i Florian Znaniecki nazwali typem „cygana” [Thomas, Znaniecki, 1976, t. III, s. 21-22]. Odróżniają go oni od charakterystycznego dla społeczeństw o stabilnych zasadach porządku, właściwego konformistom i zwolennikom stałości typu „filistra”. Zdaniem cytowanych autorów:

W przeciwieństwie do tego typu, w życiu wszystkich rodzajów „cyganów” występuje nieokreślona rozmaitość schematów. Wybór schematu zależy u „cygana” od jego aktualnego stanowiska, a to bywa określane albo przez pewną mutację jego pierwotnej postawy wrodzonej, albo przez wyizolowanie postawy charakterologicznej, która uzależnia go od jakiegoś bezmyślnie przyjętego bodźca. W obu wypadkach jego działalność cechuje brak konsekwencji. Ale z drugiej strony wykazuje on pewien stopień adaptacji wobec nowych sytuacji, zupełnie inny niż „filister”, aczkolwiek ta adaptacja ma charakter prowizoryczny i nie prowadzi do nowej usystematyzowanej organizacji życia [Thomas, Znaniecki, 1976, t. III, s. 21].

Typ „cygana” charakteryzuje wybierających przenikanie barier kulturowych i społecznych turystów, preferujących bardziej ryzyko adaptacji do nowych zasad niż podleganie dotychczasowym.

W przeciwieństwie do typu „cygana” podatnego na podjęcie nowych wyzwań i podróży, „filister” „jest zawsze konformistą, akceptującym zazwyczaj tradycję społeczną w jej najbardziej utrwalonych elementach” [Thomas, Znaniecki, 1976, t. III, s. 21]. Oprócz „filistra” i „cygana” William Thomas i Florian Znaniecki wyróżniają jako zupełnie odrębny od pozostałych typ „jednostki twórczej”. U jednostek o takim typie postaw:

Zdolność przystosowania się do nowych sytuacji i rozmaitość zainteresowań idą w parze z trwałością działania, wyższą niż stabilność, którą może dać tradycja; dzieje się tak wtedy, gdy jednostka buduje swoje życie nie na zasadzie niezmienności swej sfery wartości społecznych, lecz na chęci przeobrażenia i rozszerzenia jej według pewnych powziętych zamierzeń. Mogą one być czysto intelektualne lub estetyczne – w tym wypadku jednostka szuka nowych sytuacji, aby je określić celem poszerzenia i doskonalenia swojej wiedzy

lub estetycznej interpretacji oraz oceny; jej zamierzenia mogą mieć charakter „praktyczny” w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa – hedonistycznym, ekonomicznym, politycznym, naukowym, religijnym – jednostka szuka wtedy nowych układów, aby rozszerzyć władanie nad swym środowiskiem, dostosować do swych celów stale rosnącą sferę rzeczywistości społecznej. Mówimy wtedy, że jest to jednostka twórcza [Thomas, Znaniecki, 1976, t. III, s. 21-22].

Na podstawie przyjętych za Williamem Thomasem i Florianem Znanieckim sądów uznać można, iż postawy turystów zorientowanych na konsumpcję transkulturową odpowiadają kombinacji cech typów „cygana”, „jednostki twórczej” i „filistra”. W osobowości każdego turysty zachodzi oryginalna i niepowtarzalna konfiguracja cech postaw wszystkich trzech typów, stanowiąca pochodną ich potencjalnych predyspozycji psychicznych i determinantów społeczno-kulturowych. Sprzyjająca konfiguracja cech osobowości turystów-podróżników zarówno przed podjęciem decyzji o wyjeździe, jak i po jej realizacji prowadzi w konsekwencji do większej ich podatności na zmianę postaw i hierarchii wartości. W zderzeniu z inną rzeczywistością, odmiennymi od znanych sobie wzorów życia społecznego turyści wykazują zdolność do reinterpretacji wartości i rekombinacji cech postaw, adaptując i przyswajając nowe formy reakcji na cudze „produkty kulturowe”.

Wielkie kolonie turystyczne w rodzaju holenderskich czy niemieckich na Costa Brava w Hiszpanii, jak i tworzące je osoby poddawane są mechanizmom stopniowych przemian ich potrzeb, preferencji konsumpcyjnych oraz nastawień kulturalnych. Turystyka pełni rolę jednego z mechanizmów tego procesu.

Turystyka przyczynia się pośrednio i bezpośrednio do wzrostu różnorodności i złożoności każdego systemu kulturowego zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym. Mechanizm ten dotyczy zarówno macierzystej społeczności opuszczonej przez turystów, jak i społeczeństwa docelowego. Turystyczne przemieszczenia przestrzenne stają się także transferem kulturowym, prowadzącym do wzrostu różnorodności zachowań i sposobów reagowania, generującym nowe formy życia zbiorowego, wzbogacającym zespół sposobów zaspakajania ludzkich potrzeb. Uczestnicy ruchów turystycznych stają się pośrednikami pomiędzy co najmniej dwoma systemami kulturowymi, przekazując zawarte w nich elementy dziedzictwa w obie strony. Turyści, zwłaszcza ci licznie przybywający w jakiś rejon świata, przynoszą ze sobą gotowość do zmiany własnego życia, a także otoczenia przyrodniczego i społecznego. Cechuje ich otwartość postaw i skłonność do przyjmowania każdych, nawet zupełnie obcych i wcześniej nieznanych wzorów konsumpcji, jeżeli prowadzą one do uatrakcyjnienia pobytu poprzez wzrost ich różnorodności. Jednocześnie zaś turyści, jako uczestnicy dwóch systemów kulturowych, stają się „ambasadorami” i „zwochnikami” elementów obydwu społeczeństw w nowych podejściach ideologicznych i światopoglądowych. Relatywna „nadwrażliwość” kulturowa oraz orientacja na zmianę cechująca większość turystów czyni z nich kategorię ludzi rozumiejących potrzebę akulturacji i asymilacji elementów różnych kultur, przede wszystkim w sferze konsumpcji.

Zachowania, postawy, ideologie i ruchy turystyczne występują na różnych poziomach organizacji globalnego systemu społecznego. Oddziałują na światowy

system zarówno na poziomie mikrostrukturalnym, lokalnym, jak i makrostrukturalnym, państwowym, narodowym czy klasowym. Co więcej, dotyczą także cech psychicznych i osobowości członków każdej zbiorowości będącej podmiotem globalnie traktowanej kultury. Turystyka przyczynia się do zmian postaw uczestników, wzbogacając ich osobowość oraz zakres wiedzy o zróżnicowaniu kulturalnym ludzi.

Turystyka nie prowadzi do radykalnej zmiany wartości rdzennych, konstytucyjnych dla trwałości systemu kulturowego, lecz co najwyżej wzbogaca wzory zaspakajania potrzeb, urozmaica i rozszerza lokalne, jak i krajowe rynki konsumpcyjne, przyczynia się do rozwoju infrastruktury komunikacyjnej w wymiarze całego globu. Internetowe sieci rezerwacji lotów, hoteli, przejazdów tworzą globalną infostradę komunikacyjną, po której poruszają się swobodnie zarówno Japończycy, jak i Francuzi, Polacy czy Szwedzi.

Turystyka nie zagraża trwałości i spójności systemu społeczno-kulturowego, lecz co najwyżej jego stabilności. Zwykle przyspiesza zmianę. Zmusza lokalne i globalne rynki do szybkiej rekonfiguracji oraz dynamizuje mechanizmy dostosowania się do potrzeb turystów wywodzących się z różnych kręgów kulturowych.

Turystyka posiada swoich uczestników, organizatorów, liderów, sprawców i inicjatorów, którzy tworzą osobną kategorię ludzi nie tyle uczestniczących biernie w kształtowaniu rynków konsumpcyjnych, ile współtworzących w dużym zakresie nowy porządek społeczny.

Zmiana społeczna, zwłaszcza zaś kulturowa, nie może zajść bez istnienia specjalnej kategorii turystów, ludzi niespokojnych, przenoszących się z miejsca na miejsce, współczesnych „koczowników” lotnisk i samolotów, podniebnych „milionerów” mających za sobą niezliczone podróże zagraniczne. Turysty są nosicielami różnorodnych i oryginalnych elementów, a także wzorów kulturowych, posługują się wieloma językami, wyznają wiarę w różnych bogów, korzystają z odmiennych kodeksów – w tym prawnych i obyczajowych – postępowania. Cechuje ich różnorodność potrzeb kulturowych i konsumpcyjnych, jak również wielorakość sposobów ich zaspakajania. Napędzają koniunkturę konsumpcyjną. Odmienność turystów jako nowych przybyszów zmusza do wzajemnej konfrontacji i weryfikacji funkcjonalności oraz użyteczności stosowanych form i sposobów zaspokajania potrzeb. Towarzysząca konsumpcji turystycznej konfrontacja kulturowa nie musi oznaczać sytuacji konfliktu, lecz konkurencyjności. Zderzenie odmiennych pod względem wyposażenia społecznego i kulturowego grup i jednostek wiedzie nieuchronnie do reorientacji systemów norm i wartości wszystkich uczestniczących w kontakcie turystycznym ludzi. Reorientacja i wzajemna reakcja na społeczną czy kulturową odmienność jest zaś warunkiem wstępnym i punktem wyjścia do wywołania zmiany kulturowej, społecznej bądź ekonomicznej.

Przed wszystkim zaś ruch turystyczny wciąż się nasila, jest nieodłącznym elementem społecznej ewolucji, czynnikiem nadającym życiu społecznemu dynamikę, urozmaicenie i konieczne dla jego ewolucji napięcie. Turystyka – nawet w najbardziej drastycznych przypadkach braku obywatelskiej wolności – nie spełnia swych funkcji wyłącznie we wzorach reakcji właściwych ucieczce czy wycofaniu. Zawsze otwiera przed podróżującymi nowe horyzonty poznawcze, stawia przed nimi niezna-

ne wcześniej wyzwania, prowadzi do konfrontacji z obcymi porządkami społecznymi, zmusza do dostosowania się do nich i przyjęcia alternatywnego stylu życia.

Turystyka prowadzi w globalizującym się świecie do nakładania się wzorców kulturowych, w tym modeli i form konsumpcji, różnorodnych w sensie pochodzenia etnicznego, narodowego, rasowego, cywilizacyjnego i społecznego jednostek i grup. Z jednej strony sprzyja wzrostowi różnorodności rodzajów konsumpcji, z drugiej zaś standaryzuje i ujednolica mechanizmy zaspakajania uniwersalnych potrzeb materialnych. Sprzyja utrzymywaniu pluralizmu kulturowego, przyczyniając się do unifikacji i globalizacji rynków dóbr materialnych i usług.

## Bibliografia

- Bauman Z., [2004], *Ponowoczesność*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków, s. 902-914.
- Burszta W. J., Kuligowski W., [2005], *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*, Warszawa.
- Goffman E., [1981], *Człowiek w teatrze życia codziennego*, wstęp J. Szacki, przeł. H. i P. Śpiewakowie, Warszawa.
- Herzfeld M., [2004], *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, przeł. M. M. Piechaczek, Kraków.
- Homans G. C., [1961], *Social Behavior: Its Elementary Forms*, New York.
- MacCannel D., [2002], *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawa.
- Posern-Zieliński A., [2005], *Między indygenizmem a indianizmem. Indyjcy Indianie na drodze do etnorozwoju*, Poznań.
- Robertson R., [1992], *Globalization: Social Theory and Global Culture*, London.
- Szahaj A., [2004], *Postmodernizm*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków, s. 935-941.
- Thomas W., Znaniński F., [1976], *Chłop polski w Europie i Ameryce*, przeł. S. Helsztyński, M. Metelska, E. Oengo-Knoche, Warszawa.
- Toffler A., [1985], *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłło, Warszawa.